

Sygn. akt IX W 3223/16

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 kwietnia 2017r

### **Sąd Rejonowy w Olsztynie Wydział IX Karny**

w składzie: Przewodniczący - SSR Joanna Sienicka

Protokolant –Wojciech Sowul

Bez udziału oskarżyciela publ.

po rozpoznaniu w dniu 16 XII 2016r., 17 I , 24 II, 30III 2017r

sprawy **B. R.**

**c. J. i W. z domu S.**

**ur. (...) w O.**

obwinionej o to, że: w dniu w dniu 15 września 2016r około godziny 7:50 w O. przy ul. (...) w SP (...) złośliwie niepokoiła A. W. (reprezentowanego przez matkę M. W.) poprzez udzielanie mu informacji na temat jego ojca, o których nie powinien wiedzieć

- tj. za wykroczenie z art. 107 kw

### **ORZEKA**

I. obwinioną B. R. uznaje za winną popełnienia zarzucanego jej czynu, z tym ustaleniem , iż złośliwe niepokojenie A. W. przez obwinioną polegało na poruszaniu przez obwinioną podczas rozmowy z w/w tematów dotyczących sytuacji rodzinnej i osobistej pokrzywdzonego w sposób naruszający jego spokój i równowagę psychiczną, wywołujący niepokój, rozdrażnienie i za to na podstawie art. 107kw skazuje ją na karę grzywny w wymiarze **500(pięćset) zł;**

II. na podstawie art. 118 § 1 i 3 kpw i art. 3 ust. 1 w zw. z art. 21 pkt. 2 ustawy o opłatach w sprawach karnych obciąża obwinioną zryczałtowanymi wydatkami postępowania w kwocie **100 (sto) złotych** , opłatą w kwocie **50 ( pięćdziesiąt) zł** i wydatkami związanymi z wydaniem opinii przez biegłego w kwocie **372,52 (trzysta siedemdziesiąt dwa 52/100 ) zł** .

Sygn. akt IX W 3223/16

## UZASADNIENIE

B. R. obwiniona została o to, że: w dniu w dniu 15 września 2016r około godziny 7:50 w O. przy ul. (...) w SP (...) złośliwie niepokoiła A. W. (reprezentowanego przez matkę M. W.) poprzez udzielanie mu informacji na temat jego ojca, o których nie powinien wiedzieć tj. za wykroczenie z art. 107 kw

Obwiniona mieszka w O., jest (...) , zadeklarowała osiągnięcie dochodu miesięcznego(...) , na utrzymaniu ma dwoje dzieci, jest mężatką.

Pokrzywdzony A. W. ma (...)lat, chodzi do(...) klasy Szkoły Podstawowej nr (...) w O. o profilu sportowym - pływanie , trenerem klasy jest B. P. (1). Dyrektorem SP (...) jest A. Ż. (1), pedagogiem szkolnym M. B. (1). A. W. jest gospodarzem

klasy. Jego mama M. W. pełni funkcję Przewodniczącej (...). Rodzice A. są rozwiedzeni, chłopiec nie ma kontaktu z ojcem od 5-6 lat. Od(...) klasy A. W. był w jednej klasie z synem obwinionej M. T..

W dniu 15 września 2016r około godziny 7:50 obwiniona przywiozła swojego syna na basen przy ul. (...) w O. . Przed szatnią przebywali uczniowie, w wśród nich był A. W.. Obwiniona podeszła do pokrzywdzonego. Zapytała go czy może skontaktować się z jego ojcem , pytała o jego numer telefonu. Chłopiec odpowiedział, że nie ma kontaktu z ojcem. Obwiniona kilkakrotnie ponawiała pytanie wywołując zdenerwowanie dziecka. Następnie zapytała chłopca , czy wie, że ma przyrodnie rodzeństwo. A. W. przed rozmową z obwinioną nie posiadał wiedzy na ten temat. Następnie obwiniona powiedziała , iż ojciec opuścił go, bo źle się zachowuje. A. W. był zdenerwowany, słowa obwinionej sprawiły mu przykrość. Chłopiec zażądał by obwiniona wyszła, poszedł do szatni przebrać się na trening pływacki. Obwiniona udała się do trenera B. P. . Chciała by A. przyszedł i przeprosił ją gdyż w jej ocenie ją obraził. Trener po rozmowie z A. W., poinformował obwinioną, iż chłopiec nie wyjdzie i nie może pozwolić na prowadzenie z nim rozmowy bez udziału jego opiekuna. Chłopiec był zdenerwowany. B. P. o rozmowie z obwinioną poinformował dyrektora szkoły, sporządził notatkę jak na k 11. Następnie obwiniona udała się do A. Ż. (1). W czasie rozmowy poruszała temat nadzoru nad uczniami, F., cyberprzemocy, podręczników. Oświadczyła, iż tego dnia pytała A. W. o nr telefonu jego ojca , lecz chłopiec odmówił podania go i powiedział by wyszła. Z rozmowy tej A. Ż. (1) sporządziła notatkę jak na 15-15v. W godzinach porannych pedagog szkolny, na prośbę dyrektora szkoły, przeprowadziła rozmowę z A. W.. Chłopiec był bardzo rozdrażniony, zdenerwowany rozmową z obwinioną. Po lekcjach A. W. poszedł do domu. Zapominał zabrać ze szkoły swoje rzeczy w tym plecak, klucze do domu. Czekał na mamę przed drzwiami mieszkania na wycieracze. Płakał.

( d. notatka k 11, 14, 15, pismo k 16-16v, 46-61, wyjaśnienia obwinionej k 41,18-20v, zeznania M. W. k 41v-42v, 43v, 5-5v,B. P. (1) k 42v-43, 10-10v, A. Ż. (1) k 43-44, M. B. (1) k 62-63,A. W. –płyta k 68, opinia biegłego k 72-77 )

**Obwiniona nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu.** Wyjaśniła na rozprawie , iż chciała porozmawiać z ojcem A. na temat nadzoru, dlatego pytała chłopca o telefon. Nie było jej celem niepokojenie go ani robienie mu przykrości , nie wiedziała, że jego rodzice są rozwiedzeni. Na rozprawie odmówiła udzielania odpowiedzi na pytania oraz składania dalszych wyjaśnień. W toku czynności wyjaśniających obwiniona podała, iż w czerwcu 2016 roku zaczął się problem z panią W., która wyzywała ją od oszustek- chodziło piórnik A. W. rzekomo zniszczony przez jej syna. Obwiniona wyjaśniła także , iż w szkole brak jest nadzoru nad uczniami. Pani W. była przez nią informowana o nieprawidłowościach, ale jako Przewodnicząca (...) nie podjęła żadnej aktywności w tej sprawie. Obwiniona oświadczyła, iż prosiła pedagoga szkolnego by podjął działania w sprawie wyzywania jej syna przez A. W.. W dniu 15 września 2016 przywiozła syna na basen, zauważyła, iż nie żadnego opiekuna ze szkoły, dzieci były bez nadzoru. Podeszła do A. W. jako gospodarza klasy i poprosiła go o nr telefonu do jego ojca , aby przedyskutować z nim sprawę nadzoru. A. odmówił podania numeru telefonu . Zapytała go dlaczego, na co chłopiec odpowiedział „bo nie”. Zaczął ją wypraszać z basenu. Obwiniona oświadczyła, iż sytuacja była dla niej kuriozalna, A. chciał uniemożliwić jej pełnienie nadzoru nad synem. Zawołała trenera, by poprosił A. chcąc wyjaśnić sytuację. Trener po rozmowie z A. oświadczył jej, że chłopiec nie wyjdzie , że poczuł się urażony pytaniem o telefon do ojca. Udała się wówczas do pani dyrektor szkoły, która obiecała, że porozmawia z A. na temat jego niestosownego zachowania. Dyrektor poinformowała ją także, że nie należy pytać dzieci o numery telefonów.

Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom obwinionej uznając je za przejaw przyjętej linii obrony zmierzającej do uniknięcia odpowiedzialności za zarzucane wykroczenie. Twierdzenia obwinionej pozostają w sprzeczności z zeznaniami A. W., M. W., B. P. (3) , A. Ż. (1), M. B. (1).

A. W. zeznał, iż rano, przed treningiem pływackim , przebywał na basenie przed szatnią. Podeszła do niego obwiniona , zapytała go przy całej klasie czy jest możliwy kontakt z jego ojcem. Odpowiedział jej, że nie , bo nie ma nim kontaktu. Zeznał, iż od 6 lat nie widuje się z ojcem. Wówczas obwiniona powiedziała mu, że ojciec go opuścił bo źle się zachowuje, poinformowała, iż ma przyrodnie rodzeństwo. Pokrzywdzony podał, iż klasa śmiała się, że nie ma ojca. O przyrodnim rodzeństwie nie wiedział wcześniej. Nie chciał więcej rozmawiać z obwinioną. Powiedział je, że nie chce z nią rozmawiać. Po zajęciach chciał jak najszybciej wrócić do domu, zapomniał plecaka i rzeczy ze szkoły. Czekał

pod drzewami mieszkania na mamę. Płakał , było mu smutno, zdenerwował się że pytała go o ojca. Nie lubi tego wspominać.

Z relacją pokrzywdzonego korespondują zeznania pozostałych świadków.

B. P. (1) zeznał, iż pracuje w SP (...) jako trener pływania, prowadzi zajęcia z klasą, w której są dzieci pani W. i obwinionej. Pomiędzy tymi chłopcami w jego ocenie nie ma konfliktu. Pamiętał sytuację z 15 września 2016r, która miała miejsce na basenie, przed treningiem porannym, gdy dzieci zbierały się około 7:45 w szatni basenowej. Pozwolił dzieciom wejść do szatni przebrać się, a po paru minutach przyszedł do niego jeden z trenerów i powiedziała, że obwiniona chce porozmawiać, bo jeden z uczniów źle się zachował i ją obraził. Wyszedł do obwinionej, powiedziała, że chce aby A. W. wyszedł i przeprosił ją za swoje zachowanie. Powiedziała, że się brzydko odezwał- A. chciał żeby wyszła z basenu. Nie mówiła dlaczego w ogóle rozmawiała z A.. Poszedł do szatni chłopców, rozmawiał z A. , który powiedział, że obwiniona wypytywała go o jego ojca i powiedziała, że ojciec od niego odszedł dlatego, że A. się źle zachowuje. A. był roztrzęsiony wtedy ta sprawą. Miał wrażenie, że te słowa obwinionej sprawiły mu przykrość. Doszedł do wniosku, że nie może pozwolić żeby A. dalej rozmawiał z obwinioną. Dzieci mówiły, że A. przed szatnią krzyknął z entuzjazmem, że już mogą iść się przebierać, wtedy pani R. podeszła do niego i powiedziała- jak ty się zachowujesz, zachowujesz się tak dlatego bo nie masz ojca. Dzieci mówiły że A. nie zachował się w zły sposób. Nie potrafił powiedzieć, jak inni uczniowie ocenili zachowanie obwinionej. Poinformował panią R., że A. nie może wyjść , obwiniona zapytała czy wie, że A. nie ma ojca i dlaczego. Nie miał żadnej wiedzy na temat rozwodu państwa W.. Nie był świadkiem by obwiniona po tym zdarzeniu z września zaczepiała A.. Jego zdaniem to zdarzenie miało charakter incydentalny. Po nim nie zauważył zmiany w zachowaniu A., na treningach jest tak jak było poprzednio. Obwiniona nie przychodzi po tej sytuacji na basen. Wcześniej rozmowy z obwinioną kończy się napięciem, zdenerwowaniem. Wielokrotnie była sytuacja gdzie on też był obrażony przez obwinioną. Obwiniona za każde złe zachowanie swojego syna obwiniała A.. Tak było w(...) klasie. Zdaniem świadka obwiniona nie powinna się tak zachować, jak we wrześniu. Powinna zgłosić problem trenerowi, wychowawcy, a nie sama załatwiać takie sprawy. Należało przeprowadzić spotkanie rodziców i porozmawiać z nimi , a nie z dzieckiem, które ma(...) lat. Nie wie czy obwiniona pytała o nr telefonu ojca ucznia. Bezpośrednio po tym zdarzeniu sporządził notatkę .

A. Ź. (1) zeznała, iż o zdarzeniu, które miało miejsce na basenie dostała informacje od trenera P.. W tym samym dniu rozmawiała z panią R.. Obwiniona poruszała sprawę facebooka, przemocy. Powiedziała także , że przed zajęciami na basenie chciała porozmawiać z A., chciała dostać od niego telefon do jego ojca , ale A. powiedział żeby wyszła, nie chciał z nią rozmawiać. Ze strony obwinionej padło stwierdzenie, iż martwi się o zdrowie pani M. i w związku z tym chciała porozmawiać z ojcem A.. Świadek oświadczyła, iż nie wiedziała, że rodzice A. są rozwiedzeni. Zeznała, iż podczas tej rozmowy wicedyrektor zwróciła uwagę pani R., że nie powinna zaczepiać ucznia, a jej zachowanie było nie na miejscu. Zapytała obwinioną czy oczekuje z jej strony pomocy w skontaktowaniu się z ojcem A.. Odpowiedziała, że poradzi sobie na swój sposób. Z relacji świadka wynika, iż ona sama z A. nie rozmawiała. Przed tym zdarzeniem z września nie docierały do niej informacje od nauczycieli lub pedagoga, że A. jest niepokoiony przez obwinioną. W ocenie świadka, jeżeli rozmowa dotyczy życia szkoły, np. zadanych lekcji, nie ma w niej nic nagannego, natomiast jeśli rozmowa wywołuje u dziecka negatywne emocje, strach, to już nie jest w porządku.

M. B. (1) zeznała, iż 15 września 2016r w godzinach porannych spotkała się z A. W. na polecenie pani dyrektor. Uczeń był w złym stanie z uwagi na sytuację, do której doszło na basenie. Powiedział jej, że pani B. R. zaczepiła go prosząc o nr telefonu do jego ojca. Odmówił, lecz obwiniona ciągle prosiła go o ten numer, a on był tym bardzo zdenerwowany. Świadek oceniła, iż bardzo trudno rozmawiało się jej z A. , gdyż był on zdenerwowany, nie utrzymywał ze nią kontaktu wzrokowego, był pobudzony, przybity. Wcześniej nigdy nie widywała go w takim stanie , a miała z nim kontakt w szkole . Zawsze był spokojny, wyważony. Opisała, że dziecko tego dnia było zdenerwowane. Pytała, co zrobiła pani B., co mu powiedziała. Chłopiec odpowiedział , że mówiła coś o jego przyrodnim rodzeństwie, że nie chciał o tym rozmawiać. Tamtego dnia , według świadka , A. był zdenerwowany, widoczne było napięcie nerwowe, wszystkie symptomy sytuacji trudnej dla dziecka- przeżycia traumatycznego. Z panią R. spotkała się po tym zdarzeniu , wraziła swoje zdanie, że powinna się skierować do wychowawcy lub trenera. Pani R. powiedziała, że chciała numer telefonu

do ojca , bo A. się źle zachował- powiedział, żeby wyszła z budynku basenu. Obwiniona mówiła, że powiedziała też coś o przyrodnim rodzeństwie.

M. W. podała , iż nie ma konfliktów pomiędzy jej synem a synem obwinionej, są to normalne relacje pomiędzy dziećmi w wieku (...)lat. We wrześniu miała miejsce sytuacja na basenie kiedy pani R. przyszła na basen. Świadek nie była bezpośrednim świadkiem tego zdarzenia. Zna jego przebieg z opowieści swojego dziecka , później usłyszała relacje od nauczycieli i trenera. Syn mówił jej , że obwiniona dość często przychodzi do szkoły i na basen. W tym dniu A. wrócił do domu bez kurtki, butów, plecaka i innych rzeczy, które miał w szkole. Zastała go na wycieracze przed drzwiami mieszkania. Był zapłakany i roztrzęsiony. Powiedział, że nie ma przy sobie kluczy, bo wszystko zostawił w szkole, że uciekł, bo mama M. sprawiła mu wielką przykrość. A. powiedział, że obwiniona podeszła do niego i zapytała o nr telefonu do ojca. Odpowiedział jej , że nie ma tego numeru i go nie poda , a jeśli czegoś potrzebuje , to prosi żeby zadzwoniła do jego mamy. Według świadka obwiniona miała jej numer telefonu bo jest przewodniczącą rady rodziców od (...) klasy, jej numer jest dostępny, na pierwszym zebraniu był podany do publicznej informacji, obwiniona dysponowała także jej adresem mailowym. Świadek podała, iż nie mieszka z ojcem A., dzieci od co najmniej 5 lat nie mają kontaktu ze swoim ojcem. Jej zdaniem obwiniona wiedziała o tym , że jest rozwiedziona ,a ojciec dziecka nie mieszka z nimi, gdyż jej były mąż 2 lata temu, już po rozwodzie, w kancelarii obwinionej przygotowywał zaświadczenie potrzebne do wyrobienia dowodów osobistych dla dzieci. Późniejsze słowa które obwiniona kierowała do jej syna wskazywały , że doskonale zna ich sytuację rodzinną. Według świadka obwiniona powiedziała do A. , że ojciec zostawił go dlatego, że ma inną kobietę, nową rodzinę, nowe dzieci z innego związku. M. W. oświadczyła, iż wiedziała o nowym związku byłego męża, natomiast nie posiadała wiedzy, że ma on dzieci z tego związku. A. nie chciał rozmawiać z obwinioną, a ona w natarczywy sposób chodziła za nim i powtarzała słowa, które sprawiały mu przykrość. Trener ukrócił tą sytuację, powiedział obwinionej , że nie ma prawa rozmawiać z dziećmi bez obecności osób dorosłych. Potem A. poszedł na lekcje, pani pedagog go poprosiła na rozmowę, ale A. mówił, że nie był w stanie nic jej powiedzieć, bo był tak zdenerwowany, że nie chciał z nią rozmawiać. Reakcja syna była spowodowana słowami które usłyszał od obwinionej. A. twierdził, że to dla niego trudna sytuacja. Według świadka jej syn z całą pewnością nie powinien się dowiedzieć o tym, że ma przyrodnie rodzeństwo od obcej kobiety. Po tym zajściu A. bał się spotkania z obwinioną . Oświadczyła, iż nie kontaktowała się z obwinioną po tej sytuacji w szatni, zgłosiła to na policję by chronić swoje dziecko. Nie wie jakie były motywy działania obwinionej. Po opisanej sytuacji z września 2016r nie zdarzyło się, żeby obwiniona ponownie zaczepiała jej syna. Wcześniej, od początku(...) klasy były, różne sytuacje. Rodzice M. przychodzili do wychowawczynie z informacją, że A. nie je obiadów w szkole, a musi je jeść, bo ich syn bierze przykład z A. . Wie z relacji syna, że obwiniona zaczepiała go i zwracała się do niego- mówiła, masz się bawić z moim synem, nie ruszaj mojego syna, przestań go zaczepiać. A. mówił ze radzi sobie z tymi problemami. Nie podobało się A. ze zaczepia go obca kobieta, niemniej jednak radził sobie z tym. Prosiła dyrektor szkoły by pomogła rozwiązać tą sytuację. Od tej sytuacji z września syn nie sygnalizował ze obwiniona bywa w szkole. Oświadczyła, iż rodzice z klasy przygotowali pismo do pani dyrektor w(...) kłacie z prośbą by przenieść M. T. -syna obwinionej, do innej klasy- nie o profilu sportowym, ponieważ M. nie był zainteresowany pływaniami i przez to dezorganizował zajęcia. Nie potrafiła przytoczyć innych sytuacji świadczących o niepokoju jej syna przez obwinioną.

Sąd podzielił zeznania w/w świadków uznając je za spójne, logiczne, rzeczowe i wzajemnie korespondujące ze sobą. Sąd nie znalazł podstaw by zakwestionować ich wiarygodność. Znajdują one potwierdzenie także w notatkach sporządzonych przez B. P. i A. Ż. , M. B. po rozmowach z obwinioną i pokrzywdzonym w dniu zdarzenia. Sposób ewidencjonowania powyższej dokumentacji przez szkołę , w ocenie Sądu, nie podważa wiarygodności zeznań świadków. Korespondują one z zeznaniami A. W..

Z opinii biegłej psycholog J. M. , która była obecna przy składaniu zeznań przez pokrzywdzonego, wynika, iż rozwój intelektualny chłopca przebiega prawidłowo , jego rozumienie znaczenia sytuacji społecznych jest na miarę jego wieku i środowiska , rozwój funkcji poznawczych mieści się w granicach normy, chłopiec w trosce o własny wizerunek unika odpowiedzi na temat szczegółów zdarzenia, jednak biegła nie zauważyła u niego skłonności do fantazjowania. Według biegłej wypowiedzi chłopca wskazują na to, że pozostaje on pod wpływem klimatu konfliktu , jaki ma miejsce w szkole, który wynika z zachowania rodziców obu stron. Zdarzenie z września 2016r do którego doszło w obecności kolegów

z klasy, pytanie przez matkę kolegi o kontakt z ojcem, o wiedze na temat przyrodniego rodzeństwa, było dla niego przeżyciem traumatycznym. Reakcje werbalne i emocjonalne chłopca wskazują na jego osobiste doświadczenia w zakresie podawanych treści.

Sąd podzielił opinię biegłego uznając ją za logiczną, konsekwentną, spójną, popartą rzeczową argumentacją i wnikliwą analizą reakcji i zachowania pokrzywdzonego.

Mając powyższe ustalenia na uwadze Sąd uznał obwinioną za winną popełnienia zarzucanego jej czynu, z tym ustaleniem, iż złośliwe niepokojenie A. W. przez obwinioną polegało na poruszaniu przez obwinioną podczas rozmowy z w/w tematów dotyczących sytuacji rodzinnej i osobistej pokrzywdzonego w sposób naruszający jego spokój i równowagę psychiczną, wywołujący niepokój, rozdrażnienie. Czyn ten wyczerpuje znamiona wykroczenia z art. 107kw.

Wykroczenie z art. 107 k.w. popełnia ten, kto w celu dokuczenia innej osobie złośliwie wprowadza ją w błąd lub w inny sposób złośliwie niepokoi. Przedmiotem ochrony rzeczowego przepisu jest spokój psychiczny człowieka, przeciwdziałanie frustracji, irytacji oraz innym formom dyskomfortu psychicznego. Niepokojenie polega na doprowadzeniu do powstania u osoby niepokojonej uczucia obawy, może polegać na naruszeniu spokoju i równowagi psychicznej, wywołaniu uczucia gniewu, złości, niesmaku lub oburzenia. Ustawodawca nie sprecyzował sposobu, w jaki owo niepokojenie ma nastąpić, w związku z czym niepokoić inną osobę można przy użyciu słowa, gestu, pisma, rysunku. Do przypisania popełnienia wykroczenia, o którym mowa w art. 107 k.w., niezbędne jest ustalenie, że niepokojenie było „złośliwe” oraz że było podjęte w celu dokuczenia innej osobie. Znamię złośliwości charakteryzuje szczególne nastawienie sprawcy, wyrażające się w chęci dokuczenia, sprawienia komuś przykrości, przysporzenia trosk i zmartwień. Pobudką działania sprawcy jest niezyczliwość.

Zgromadzony materiał dowodowy potwierdza, iż obwiniona swoim działaniem wyczerpała znamiona wykroczenia z art. 107kw. Informowanie (...) dziecka przez obcą osobę, w miejscu publicznym, w obecności rówieśników o tym iż posiada przyrodnie rodzeństwo, wypytywanie go o kontakty z ojcem, informowanie, iż ojciec go opuścił, gdyż chłopiec źle się zachowuje, winno być ocenione jako złośliwe niepokojenie. Słowa obwinionej wypowiedziane w obecności innych dzieci, dotyczące sytuacji osobistej i rodzinnej pokrzywdzonego wywołały u chłopca niepokój, zdenerwowanie, żal, rozdrażnienie. Jak wynika z zeznań świadków, w tym psychologa szkolnego, zdarzenie to było traumatyczne dla dziecka. Był nim poruszony, zdenerwowany. Obwiniona z całą pewnością nie była upoważniona do prowadzenia z dzieckiem rozmowy na tematy osobiste, tym bardziej do informowania go, iż ma rodzeństwo, o czym chłopiec wcześniej nie wiedział, wypytywania go czy ma kontakt z ojcem. Absolutnie niewłaściwe było dzielnie się przez obwinioną z dzieckiem jej opinią na temat przyczyn odejścia ojca, w czym obwiniona zawarła także ocenę zachowania dziecka, co mogło wywołać w chłopcu poczucie odpowiedzialności za rozpad rodziny. Sąd, z uwagi na zeznania trenera, pokrzywdzonego, psychologa szkolnego, uznał, że czyn obwinionej miał charakter jednostkowy, co nie zmienia oceny, iż stanowił wybryk w rozumieniu art. 107kw. Obwiniona wyrażała już wcześniej zastrzeżenia do zachowania A. W. i jego wpływu na postępowanie jej syna. Z zeznań P. P. wynika, iż za każde złe zachowanie swojego syna obwiniała A., co świadczy o nastawieniu emocyjnym obwinionej do pokrzywdzonego i uzasadnia uznanie, iż działała w celu wywołania niepokojem, dokuczenia mu. Zachowanie to zasługuje na potępienie, pokrzywdzonym jest (...) dziecko.

W świetle wskazanych wyżej okoliczności Sąd orzekł wobec obwinionej karę grzywny w wysokości 500 złotych. Orzeczona kara, w ocenie Sądu, jest współmierna do stopnia zawinienia obwinionej i społecznej szkodliwości czynu i nie może być postrzegana jako rażąco surowa.

Sąd na podstawie art. 118 § 1 i 3 kpw i art. 3 ust. 1 w zw. z art. 21 pkt. 2 ustawy o opłatach w sprawach karnych obciążył obwinioną zryczałtowanymi wydatkami postępowania w kwocie 100zł, opłatą w kwocie 50 zł i wydatkami związanymi z wydaniem opinii przez biegłego w kwocie 372,52 zł uznając, iż osiągnane przez nią dochody pozwalają na ich uiszczenie.